Cena 2 zł

Lublin, wtorek 9 lipiec 1946 r.

Dziś 6 stron

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 187 (496)

BIBLIOTEKA K.U.L. Uniwersytecka

CZYN HANBIĄCY całą Polskę

Wszystkie partie polityczne potępiają mord kielecki

Kielecka Miejska Rada Narodowa uchwaliła w dniu 6 bm. na posiedzeniu nadzwyczajnym rezolucję, potępiającą zajścia antyżydowskie.

W rezolucji czytamy m. in.:

MRN. Kielc postanawia z całą stanowczością potępić odruch tej części społeczeństwa, która nie przemyślawszy zagadnień, dała się sprowokować do ekscesów przez reakcję;

domagać się od władz przykładnego i publicznego ukarania inicjatorów zajść;

zapewnić Rząd Jedności Narodowej o demokratycznym i polskim sposobie myślenia społeczeństwa kieleckiego, które w całej rozciągłości popiera system rządu, oparty na woli ludu;

wyrazić żal, że fakt ten na terenie miasta Kielc zaistniał;

zapewnić cały naród, że mimo incydentu miasto Kielce nie przestanie być ośrodkiem demokracji oraz że Kielce dalszym swoim postępowaniem plamę rzuconą na dobre imię miasta zmażą.

Jednocześnie na murach miasta została rozplakatowana odezwa tutejszej komisji porozumiewawczej wszystkich stronnictw politycznych, którą podpisały PPS, PPR, PSL, SL i SD, oraz KCZZ.

Odezwa potępiając smutne zajścia, apeluje do zdrowego rozsądku ludności w imię krwi niewinnej, która już zabarwiła bruk kielecki. Wzywa do spokoju i nie dawania posłuchu tym elementom, którym zależy na podżeganiu nienawiści człowieka do człowieka i na wprowadzeniu dezorganizacji w odbudowującym się życiu polskim.

„Są ranni i zabici. Rzuca to plamę na cały naród Polski w oczach zagranicy i przyszłych pokoleń. Dorzuca to jeszcze jeden kamień hańby do tych wszystkich zbrodni, jakie były już popełnione — przez rzeczywistych organizatorów spod znaku reakcji, spod znaku NSZ-u".

* * *

W sobotę bawił w Kielcach minister Bezpieczeństwa Radkiewicz w towarzystwie szefa Nadzoru Prokuratorskiego oraz wyższych oficerów ministerstwa Bezpieczeństwa.

Min. Radkiewicz odbył szereg konferencji i wydał zarządzenia w związku z toczącym się śledztwem, oraz przygotowaniami do szeregu procesów, które rozpoczną się w najbliższych dniach.

* * *

Uroczysty pogrzeb ofiar rozruchów antyżydowskich odbędzie się w Kielcach w poniedziałek o godz. 11-ej rano.

W pogrzebie wezmą udział przedstawiciele Rządu, Paryj Politycznych, Związków Zawodowych i organizacyj społecznych.

Tymczasowe wyniki Głosowania Ludowego:

Poznań

Według tymczasowych danych wyniki głosowania ludowego w województwie poznańskim są następujące:

Uprawnionych do głosowania 1.476 265, głosowało 1.335.333, oddano głosów ważnych 1.325.878.

Odpowiedziało na pierwsze pytanie TAK — 610.839, NIE — 715.039; na drugie pytanie TAK — 816.460, NIE — 509.418; na trzecie pytanie TAK — 1.104.362, NIE — 221.516.

Pomorze

Według tymczasowych danych wyniki głosowania ludowego w województwie pomorskim są następujące:

Uprawnionych do głosowania 811.773, głosowało 743, 257, oddano głosów ważnych 727.083.

Odpowiedziało na pierwsze pytanie TAK — 493.509, NIE — 233.574; na drugie pytanie TAK — 546.398, NIE — 180.685; na trzecie pytanie TAK — 708.373, NIE — 18.710

Porządek obrad konferencji pokojowej

PARYŻ. Przedmiotem obrad 4 ministrów w dn. 8-ym bm. była sprawa porządku obrad konferencji pokojowej. Jak wiadomo, minister Mołotow wysunął wniosek, aby sprawy proceduralne były ustalone przez ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, nie zaś przez konferencję pokojową. Ministrowie Byrnes i Bevin sprzeciwiają się wnioskowi ministra Mołotowa.

LONDYN. Na posiedzeniu zastępców ministrów zagranicznych delegat brytyjski wystąpił z propozycją, by na konferencję pokojową, która zbierze się w dniu 29-ym lipca, zaproszone zostały poza 21 państwami, które mają brać udział w konferencji, również Austria i Egipt w celu przedstawienia swych punktów widzenia w sprawie traktatów pokojowych.

Jak wiadomo, Rada Min. Spr. Zagranicznych zgodziła się by Włochy przedstawiły swój punkt widzenia na konferencji pokojowej. (PAP)

Jakie Niemcy pragną widzieć Niemcy?

LONDYN. W Erfurcie (radziecka strefa okupacyjna) odbył się zjazd niemieckiej partii liberalno - demokratycznej, na którym uchwalono rezolucję w sprawie przyszłego ustroju Niemiec. Rezolucja zaleca, żeby Niemcy zostały podzielone na cztery części: wschodnią, zachodnią, południową i południowo - zachodnią, mające odrębny ustrój samorządowy. Jednakże pod względem gospodarczym, politycznym i komunikacyjnym te cztery autonomiczne prowincje powinny — zdaniem partii liberalnej — stanowić całość. Przywódca niemieckiej partii liberalno-demokratycznej dr Kualz oświadczył w swym przemówieniu, że o sprawie tej powinno zadecydować referendum. Zdaniem dra Kaulza granice poszczególnych prowincji niemieckich powinny się zbiegać z obecnymi liniami demarkacyjnymi stref okupacyjnych w Niemczech.

DZIŚ

„SMUTNO NAM, ŻE TRACI GO NASZE MIASTO"

POSTRACH WSI PODLUBELSKIEJ

W JASNYCH, WYGODNYCH DOMACH

DZIECIĘCY BANDYTYZM

POMOC DLA LUBELSKICH GOSPODARZY

Prezydent inż. Wodarski opuszcza Lublin

Z dniem 30-go lipca prezydent miasta inż. Wacław Wodarski złożył rezygnację z zajmowanego dotychczas stanowiska. Inż. Wodarski z polecenia CKW PPS przechodzi do Katowic na jedno z naczelnych stanowisk do przemysłu ciężkiego. (JD)

Z ostatniej chwili

Schuschnig świadkiem w procesie min.-zdrajcy

BERLIN. Za 6 tygodni trybunał zbrodni wojennych będzie sądził dra Guido Schmidta, b. austriackiego ministra spraw zagranicznych, oskarżonego o wydanie Austrii hitlerowcom. Ważnym świadkiem procesu będzie austriacki kanclerz z 1938 roku, Kurt von Schuschnig, przebywający obecnie we Włoszech.

Skradziono film o bombie atomowej

WASZYNGTON. Departament Wojny Stanów Zjednoczonych ogłosił komunikat stwierdzający, że skradziony został film długości kilkuset metrów o doświadczeniach z bombą atomową, który był już wyświetlany trzy tygodnie przed próbą z bombą atomową w Bikini. Komunikat Departamentu Wojny dodaje, że film nie przedstawia specjalnej wartości, lecz że zarządzono śledztwo w sprawie kradzieży.

Nie notowano od dziesiątków lat

Z całego kraju nadchodzą meldunki o rozpoczęciu się żniw. W krakowskim, w wielu powiatach w trzy dni po rozpoczęciu zbiorów żyta zaczęto kosić pszenicę. Tak wczesnego rozpoczęcia się zbiorów nie notowano już od dziesiątków lat. Zbiory zapowiadają się na ogół dobrze. Pogoda również się ustaliła i należy mieć nadzieję, iż deszcze nie przeszkodzą w żniwach.

Sobowtór prezydenta Roosevelta

W filmie Metro-Goldwyn-Mayer na temat bomby atomowej pt.: „Początek końca" znany aktor Lionel Barrymore zagra rolę prezydenta Roosevelta. Wytwórnia poszukuje drogą radiową sobowtóra prezydenta Trumana celem obsadzenia jego roli w tym filmie.

Wybór Polaków do Międzyn. Org. Radiowej

WARSZAWA. (Obsł. wł.). Na międzynarodowej konferencji radiofonicznej w Brukseli, przedstawiciele delegacji polskiej powołani zostali do Rady Administracyjnej Organizacji.

W konferencji brało udział 28 państw. Na czele delegacji polskiej stał dyrektor Polskiego Radia ob. Wilhelm Billig.

Co piszą o referendum Amerykanie — Francuzi — Czesi?

Niezwykle liczne głosy prasy zagranicznej poświęcone referendum w Polsce dobitnie świadczą o olbrzymim zainteresowaniu, jakim je darzyła opinia publiczna świata. Prasa zagraniczna podkreśla dwa zasadnicze momenty głosowania ludowego, którymi są z jednej strony porządek oraz ścisłe przestrzeganie wolności i tajności głosowania, z drugiej zaś stanowcze poparcie, jakie polityce demokracji polskiej udzieliła olbrzymia większość narodu.

Według warszawskiego korespondenta „New York Times" olbrzymie zwycięstwo partii lewicowych przypisać należy poparciu, którym cieszy się rząd u świata pracy. Koła rządowe przekonały się, iż mimo osobistej popularności wicepremiera Mikołajczyka, zwycięstwo partii lewicowych w wyborach jest zapewnione. Korespondenci zagraniczni, którzy obserwowali przebieg referendum, w wielu okręgach na terenie całego kraju stwierdzają doskonałość organizacji i prawidłowość głosowania.

Korespondent pisma „New York Herald Tribune" stwierdza, iż wszyscy powracający z prowincji neutralni obserwatorzy są zgodni, że referendum odbyło się w najzupełniejszym spokoju, prawidłowo i przy niezwykle wysokiej frekwencji.

Dzienniki francuskie podkreślają spokojny przebieg głosowania i olbrzymią frekwencję wyborczą. „Depêche de Paris" jest zdania, iż referendum jest wielkim sukcesem dla Polski. „Humanite" stwierdza, iż naród polski wykazał, że pragnie utrwalenia przeprowadzonych reform i zdaje sobie sprawę z tego, iż utrzymanie obecnych granic zachodnich Polski jest gwarancją jej bezpieczeństwa.

Prasa czeska, podobnie jak angielska i francuska, podkreśla olbrzymią frekwencję wyborczą oraz spokój i porządek, w jakim odbyło się referendum.

Korespondenci zagraniczni mogli poruszać się swobodnie na terenie całego kraju i nie napotkali nigdzie na churchillowską „żelazną kurtynę".

Referendum jest zdecydowanym zwycięstwem Rządu Polskiego.

———oOo———

Anglicy nie są zadowoleni

Spór amerykańsko-angielski o Palestynę

LONDYN. Dyplomatyczny korespondent dziennika „Observer" donosi, że pomiędzy rządem Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii istnieje poważna różnica zdań w kwestii kompetencji misji amerykańskiej, która ma przybyć w dniu 13 lipca do Londynu w celu przedyskutowania wniosków ang.-amer. komisji palestyńskiej. Według opinii rządu angielskiego, dyskusja powinna się ograniczyć jedynie do technicznej strony zagadnienia, a więc do kwestii finansowych, selekcji i transportu imigrantów. Zdania tego nie podziela strona amerykańska, uważając, że misja występuje w Londynie w imieniu prezydenta Trumana i winna rozpatrywać również kwestie związane z polityką w sprawie Palestyny.

———oOo———

Włosi się burzą przeciwko aliantom

Zamieszki i demonstracje w Padwie i w Trieście

RZYM. Radio rzymskie doniosło, że w Padwie kilkuset studentów wtargnęło w niedzielę w nocy do angielsko - amerykańskiego klubu wojskowego, zerwało sztandary brytyjskie i amerykańskie i zastąpiło je sztandarami włoskimi. Studenci zmusili Włoszki, które znajdowały się w klubie w towarzystwie żołnierzy alianckich do opuszczenia lokalu. Zaalarmowano policję, która przywróciła porządek i dokonała szeregu aresztowań.

RZYM. W godzinach wieczornych dn. 6 lipca w Trieście odbyła się demonstracja włoska przeciwko aliantom w związku z decyzją umiędzynarodowienia Triestu i okolicy. Demonstranci rozebrali do naga 3 Włoszki, które spacerowały z alianckimi żołnierzami. Sojusznicze władze wojskowe przywróciły spokój dopiero koło północy. Użyto przy tym pałek gumowych i bomb z gazem łzawiącym. Liczba aresztowanych i rannych nie jest dotychczas znana. (PAP).

———ooo———

Czy Anglia otrzyma pożyczkę?

WASZYNGTON. W dniu 8 bm. w Izbie Reprezentantów Stanów Zjednoczonych rozpoczęła się debata na temat pożyczki dla Wielkiej Brytanii. W kołach politycznych przypuszczają, że debata przybierze charakter burzliwy. Decyzji Izby Reprezentantów należy oczekiwać pod koniec bież. tygodnia. Dotychczas nie można z pewnością przewidzieć, czy Izba Reprezentantów będzie ratyfikowała układ pożyczkowy. (PAP).

Dzieci pracowników Urzędu Wojewódzkiego jadą na kolonie letnie

Zw. Zaw. Pracowników Państwowych, Delegatura Urz. Woj. Lub. zorganizowała z inicjatywy ob. wojewody kolonie letnie dla dzieci pracowników Urzędu Wojewódzkiego w Tomaszowicach k/Nałęczowa. W środę jedzie tam 76 dzieci na 6-tygodniowy pobyt. Kolonie te subsydiuje Kuratorium i Związek Zawodowy Pracowników Państwowych. (JD)

———ooo———

Amb. Jugosławii członkiem T-wa Opieki nad Majdankiem

Towarzystwo Opieki nad Majdankiem w Lublinie zyskało nowych członków w osobach ambasadora Jugosławii i 9 pracowników ambasady.

Ambasador Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii pan Bożo Ljumowić przesłał także ofiarę na rzecz budowy Mauzoleum na Majdanku w wysokości 5 tys. złotych.

Inne placówki dyplom. okazują również żywe zainteresowanie Towarzystwem. Należy się spodziewać, iż w najbliższym czasie prześlą swe deklaracje o przystąpieniu do Towarzystwa. (JD)

———ooo———

2 mil. złotych dla Wydziału Roln. UMCS

Ministerstwo Odbudowy przyznało Wydziałowi Rolnemu UMCS 2 mil. złotych. Pieniądze te pójdą na odbudowę budynku, znajdującego się przy ul. Kr. Leszczyńskiego 9, zniszczonego działaniami wojennymi. (JD)

———ooo———

Olej jadalny dla szpitali i stołówek lubelskich

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwolniło 3.538,95 kg. oleju jadalnego na miesiąc lipiec. Olej ten otrzymają szpitale, stołówki, domy dziecka i domy starców, należące do grupy tzw. zagwarantowanych. Olej można będzie pobierać w firmie Krzyżanek w Lublinie, ul. Lubartowska 8.

Co było wczoraj?

— Wiceprezydent Szwalbe oświadczył, że wybory do Sejmu odbędą się prawdopodobnie w listopadzie br.

— Bank holenderski zostanie upaństwowiony.

— Wicepremier jugosłowiański oświadczył, że Jugosławia nie może się zgodzić na decyzję ministrów czterech mocarstw w sprawie Triestu i granicy z Włochami.

— Władze UNNRA wstrzymują pomoc wszystkim obywatelom krajów, należących do ONZ, którzy odmówią powrotu do swego kraju.

— Inflacja w Grecji wzrasta. W przeciągu miesiąca obieg pieniężny wzrósł z 377 miliardów na 389 miliardów drachm.

— Kongres niemieckich studentów w brytyjskiej strefie okupacyjnej uchwalił rezolucję, w której domaga się amnestii dla wszystkich studentów, w wieku poniżej 32 lat, będących członkami partii hitlerowskiej.

— Prezydent Bierut udzielił wywiadu amerykańskiemu autorowi radiowemu, który został nagrany na płytach. Nagrane płyty będą stanowić część cyklu radiowego p.t. „Jeden świat", poświęconego zbliżeniu wszystkich narodów.

O mieszkania dla lubelskich studentów!

Czy powstanie Dom Akademicki i gmach chemii w Lublinie?

Towarzystwo Przyjaciół UMCS i Komitetu Budowy Domu Akademickiego w Lublinie przejawia żywą działalność. Wczoraj odbyło się zebranie członków Towarzystwa, na którym omawiano najbardziej palące sprawy, dotyczące UMCS, a mianowicie: sprawę budowy Domu Akademickiego, budynku chemii i akcję barakową.

W dniu dzisiejszym jedzie do Warszawy specjalna delegacja, która uda się do Prezydenta, Premiera i Marszałka i wręczy im honorowe dyplomy członkowskie Towarzystwa. Delegacja będzie prosić Prezydenta Bieruta, aby poparł inicjatywę budowy Domu Akademickiego i gmachu chemii. Delegacja będzie starała się również uzyskać dla UMCS 12 baraków mieszkalnych dla młodzieży akademickiej

Rektor Raabe oświadczył, że Koła Tow. Przyjaciół UMCS będą organizowane nie tylko w Lublinie i na Lubelszczyźnie, ale i w innych województwach, jak: kieleckie, rzeszowskie i białostockie, z których młodzież kształci się w lubelskiej uczelni.

Towarzystwo wystosowało specjalny list do p. Curie Jolliot, w którym zdaje córce wielkiej uczonej sprawozdanie z dotychczasowej działalności uczelni.

* * *

Wczoraj w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej odbyła się uroczystość przekazania 17 ha ziemi z terenów miejskich Uniwersytetowi Marii Curie-Skłodowskiej pod budowę gmachów uniwersyteckich.

Ilustrowane pismo tygodniowe
„TYDZIEŃ"
poświęcone zagadnieniom politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym, przy współudziale najwybitniejszych sił literackich i fachowych
ukaże się już w najbliższą niedzielę 14 lipca b. r.
Cena egzemplarza 8 zł.
Prenumerata 30 zł 3221
Żądać w kioskach i sprzedaży ulicznej.

Mydło „JAWA" i „PLON"
Doskonałej jakości Do nabycia w każdym sklepie
Lubelskiej Fabryki Mydła. LUBLIN, Przemysłowa 5
Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8 2771

Państwowa Fabryka Przetworów Chemicznych
„BENGAL"
Lublin, Lubartowska 50b, tel. 26-74.
poleca na sezon — nowej produkcji
muchołapki, oraz pierwszorzędnej jakości pasty do obuwia i podłóg.
2787

Ratujcie nasze dzieci!

Dziecięcy bandytyzm

Chłopcy i dziewczęta w bandach rabunkowych

Wywołana okupacją i wojną deprawacja nie tylko wywiera przemożny wpływ na postępowanie licznych jednostek wśród starszego społeczeństwa i młodzieży, ale obejmuje również i dzieci. O smutnym tym fakcie, będącym alarmującym sygnałem dla rodziców i wszystkich instytucji mających za zadanie opiekę nad dzieckiem, dobitnie świadczą przytoczone przez nas poniżej wypadki.

W Gawłowicach, gm. Radzyń na 14-to letnią dziewczynkę napadło dwóch chłopców w wieku 10 i 11 lat, którzy przyłożywszy jej z okrzykiem „stój, bo strzelam" straszak do piersi, zrabowali 260 zł. Obu chłopców ujęła milicja.

W Bydgoszczy 16-to letnia dziewczyna, po przebyciu gehenny robót przymusowych w Niemczech, była członkiem bandy rabunkowej utworzonej przez czterech młodych chłopców. Dziewczyna zwodziła podpitych młodych ludzi z prowincji i ofiarowując się odprowadzić ich na dworzec, prowadziła ofiarę gdzieś w ciemne uliczki, gdzie pozostali członkowie bandy, podając się za funkcjonariuszy UB, przeprowadzali „rewizję" obrabowując pijanego delikwenta. Całą bandę złapała milicja. Dziewczyna oddana została do domu poprawczego — chłopcy staną przed sądem doraźnym.

Również w Bydgoszczy odbyła się przed paroma dniami rozprawa przeciwko 15-to letniemu chłopcu, który po powrocie z wagabundzkiej wędrówki po Niemczech, chciał udawać porucznika WP (!), a następnie, mówiąc trochę po angielsku — Anglika (?!). Został on skierowany do domu poprawczego.

—ooo—

Pomoc dla gospodarzy lubelskich

dotkniętych klęską gradobicia

W woj. lubelskim część rolników została dotknięta klęską gradobicia. Chcąc przyjść z pomocą poszkodowanym, postanowiono zezwolić na dokonanie im żniw w nieobsadzonych gospodarstwach opuszczonych przez Ukraińców w powiecie Tomaszowskim, Hrubieszowskim i Włodawskim. Chłopi, którzy chcą przystąpić do żniw na tych terenach i w ten sposób uzyskać dla siebie większą ilość zboża mogą natychmiast zgłosić się do Powiatowego Biura Rolnego, względnie Powiatowego Komisarza Ziemskiego lub Urzędu Gminnego.

Rolnicy, którzy wyjadą na żniwa, otrzymają za swą pracę przy zbiorach 50 proc. plonów w naturze, które zostaną im przekazane do najbliższej wskazanej przez nich Spółdzielni Rolniczo - Handlowej.

(Szczegółowe warunki zawierania umów na pracę przy żniwach podamy w jutrzejszym numerze — Redakcja).

—ooo—

Elektrotechnicy szkolą się w Lublinie

W Instytucie Doskonalenia Zawodowego dla Rzemiosła w Lublinie, został zakończony 3-miesięczny kurs elektromonterski. Kurs ukończyło z wynikiem pomyślnym 40 osób. W ten sposób Instytut przygotowuje kadry pracowników do obsługi sieci elektrycznych, co wiąże się ściśle z elektryfikacją kraju. Absolwenci kursu mają zapewnioną pracę i godziwy zarobek. Kurs zorganizowano przy współudziale i finansowym poparciu Lub. Międzykomunalnego Zw. Elektryfikacyjnego i Elektrowni Miejskiej oraz przy pomocy Cechu Elektryków w Lublinie.

W lipcu i sierpniu będą przeprowadzone wpisy na następne kursy elektromonterskie, które rozpoczną się w jesieni br. Bliżej informuje i wpisy przyjmuje Sekretariat Instytutu w Lublinie, mieszczący się przy ul. Królewskiej nr 15, II p. w godzinach od 9-ej do 15-ej, zaś w sobotę od godziny 9-ej do 13-ej, oraz Powiatowy Związek Cechów w Zamościu i Chełmie.

—ooo—

Wyścigi konne 30 tys. widzów na torze w Służewcu

WARSZAWA. W dniu 7 bm. nastąpiło otwarcie wyścigów konnych na torze na Służewcu. Uroczystość zaszczycił swą obecnością Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut, wicepremier Gomułka oraz minister Bezpieczeństwa ob. Radkiewicz.

Ob. Prezydent dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi toru wyścigowego. W imieniu pracowników wyścigów konnych podziękował ob. Prezydentowi za zaszczycenie swą obecnością dnia otwarcia wyścigów konnych gen. Bukojemski — Komisarz Wyścigów. Po obejrzeniu obydwu handicapów otwarcia około godziny 6-ej ob. Prezydent opuścił tor wyścigowy.

Dzień otwarcia wyścigów konnych zgromadził na torze ok. 30.000 widzów. Obroty totalizatora wynosiły ponad 6 milionów złotych. Rozegranych zostało 8 gonitw, w których wzięło udział ponad 50 koni.

—ooo—

Z życia harcerzy

„POCZTA BRATERSKA" Z FRANCJI

WARSZAWA. Związek Harc. Pol. nawiązał stały kontakt z harcerstwem polskim we Francji. Ostatnio odszedł do Paryża pierwszy transport „poczty braterskiej". W sierpniu b. r. przewidziany jest przyjazd przedstawicieli harcerstwa polskiego we Francji w liczbie 20 osób, którzy wezmą udział w kursach letnich dla drużynowych.

OBOZY ŻEGLARSKIE

WARSZAWA. Związek Harcerstwa Polskiego, wykorzystując okres wakacyjny na szkolenie, organizuje w najbliższym czasie 8 kursów i obozów żeglarskich w różnych okolicach Polski. Udział w obozach weźmie przeszło 400 uczestników.

DARY Z ANGLII I AUSTRALII

WARSZAWA. W drodze do Polski znajduje się transport darów od skautek angielskich i australijskich, wysłany z Londynu za pośrednictwem Olgi Malkowskiej, wdowy po ś.p. Andrzeju Malkowskim, twórcy harcerstwa polskiego. Transport zawiera odzież, lekarstwa itp, przeznaczone dla harcerek polskich.

DO 16-TU LAT MOŻNA ZOSTAĆ HARCERZEM

Naczelnictwo ZHP, na skutek licznych zapytań, wyjaśnia, iż do drużyn młodzieży harcerskiej nie należy przyjmować kandydatów powyżej 16-tu lat.

SPORT

Swietne wyniki lekkoatletów na zawodach eliminacyjnych w Warszawie

— Głuszcz (Syrena) pobił rekord polski w biegu na dystansie 30 km, uzyskując czas 1:58:51,4.

— Kramek w biegu na 3.000 m. z przeszkodami zajął pierwsze miejsce, uzyskując czas 10:52,2.

— Gierutto w pięciu konkurencjach dziesięcioboju osiągnął 3449 punktów. Rekord polski ustanowiony przez niego w 10ciu konkurencjach wynosi 7006 punktów.

— Danowski uzyskał świetny czas w biegu na 200 m. 22,8.

Moderówna w skoku w dal uzyskała wynik 4.90 m. W biegu na 60 m. ma dobry wynik 8,2.

Szczegółowe omówienie podamy w jutrzejszym numerze „Gazety Lubelskiej". Red.).

—ooo—

Bokserzy lubelscy pozdrawiają „Gazetę" i sympatyków boksu

Miłą niespodziankę sprawili Redakcji „Gazety Lubelskiej" nasi znani mistrzowie ringu, przebywający obecnie na obozie w Warszawie. Oto w dowód pamięci o swej „Gazecie" przysłali do Redakcji kartkę z podrowieniami nast. treści:

„Pozdrowienia z Obozu Instruktorów Bokserskich w Warszawie zasyłają Panu Redaktorowi działu sportowego i sympatykom boksu bokserzy lubelscy:

M. Baran. B. Siemion (II), Łoziński, St. Leciewski, Ogonek R., J. Włodarczyk, J. Słowik.

Warszawa 6 lipca 46 r.

Proszę Wysokiego Sądu

Proszę Wysokiego Sądu! Pan Hilary Kamyczek u mnie za suplikatora jest, czyli umeblowany apartament zamieszkuje. Pan Kamyczek z zawodu pracującom inteligencjom jest i w jego obowiązku jest na ósme godzinę do biura przychodzić. Ale, że we wojnie zgubił zegarek, ostał się mój sublikator bez zegarka. U mnie proszę Wysokiego Sądu zegarek tyż łobuzy zaiwanili, ale ja, jak to zwykle zamężna kobita, rano wstaję, na targ idę jak przychodzę do domu, to już zawsze wiem, która godzina jest. Dlatego to prosił mnie pan Kamyczek, żeby ja jego o siódmej godzinie budziła. Myślę sobie: czemu nie? Spokojny suplikator z niego jest, grandy żadny nie urządza, akuratnie płaci, to i budzić go można. I zawsze, jak tylko przyszłam z targu, szłam do jego pokoju i mówię mu: „Panie Kamyczek kochany, wstawaj pan już i do swojego urzędu zawalaj" — i on zawsze wstawał.

Aż w zeszłe niedzielę mój suplikator się zaręczył, podgazował sobie przy tym zdrowo, o amorach się nagadał i do domu przyszedł dopiero rano, i zara położył się spać. Ja wtedy akurat na targ szłam, to też myślę sobie: „Niech się to chuchro urzędowe prześpi godzinkę, a jak przyjdę z powrotem, to go obudzę". Przychodzę ja z targu, i idę go budzić. Budzę ja go tak i tak, a on nic, na drugie strone się przewrócił i dalej śpi. Biere ja tedy wody do ust i jak suche bieliznę spryskuje, a on i tego nie czuje, tylko się kołdrom na głowe nakrywa i coś mruczy pod nosem. A że ja obowiązkowa osoba jezdem, powiadam sobie: „Obywatelski obowiązek mój jest urzędnika państwowego do pracy posłać". Bierę ja tedy za nogi pana Kamyczka i spod kołdry wytaszczam. A że silna w ramionach jezdem, więc go całkiem na środek pokoju wytaszczyłam. Wtedy czuję, że na mnie coś twardego zleciało. Odwracam się, a to narzeczona pana Kamyczka, panna Katarzyna Ząbek stoi i czerwona jak rak gotowany ze złości, krzyczy: „To ty stara mał po myślisz, że ty mojem narzeczonem w świżo pranem negliżu podłogie froterować będziesz, czy co? A może na konto miłości do mojego narzeczonego się przywalasz? — i za but pana Kamyczka chwyciła, po renkach i nogach mnie pobiła, a potem jeszcze za włosy mnie ciągnie i krzyczy: „Jak ty Hilarcia mojego najukochańszego po podłodze taskasz, to ja ciebie tyż potrafię, ty flondro marynowana, a przy tym zaznaczam, ropucho stara, że w miłości zazdrosna też jestem". I w taki to sposób niejaka panna Katarzyna Ząbek wieczne uczesanie moje zepsuła, co za trzysta złotych na Zielone Święta sobie zrobiłam i włosy mnie powyrywała, bo silnie honorowa jezdem i byle łachudrze po własnem mieszkaniu taskać się nie pozwolę.

Proszę Wysoki Sąd o jak najcięższe kare dla niejakiej panny Katarzyny Ząbek za zniewagie na duszy i ciele.

Antek.

Soda do prania
Ultramaryna
Barwniki do tkanin
Blacha cynkowa
Blacha żelazna
Papa dachowa
CENY HURTOWE
„BUDOCHEM"
B. Dekert i S-ka
Lublin, Probostwo 5, tel. 42-13
30g4

Greiser chce pracować nad porozumieniem narodów

Cztery godziny trwało „jego ostatnie słowo"

(Od własnego korespondenta „Gazety Lubelskiej")

POZNAŃ. W dniu wczorajszym rozprawa sądowa przeciw Greiserowi osiągnęła punkt kulminacyjny. W walce, jaka toczyła się na sali sądowej wziął udział i sam oskarżony, który w czterogodzinnym „ostatnim słowie" przedstawił trybunałowi obraz swego życia, czynów i dążeń. Greiser twierdzi, że przez 32 lata służył swojej ojczyźnie wedle najlepszej woli i wiary jako żołnierz, obywatel, urzędnik i polityk. Uwierzył w Hitlera i w jego dziejową misję. W stosunku do Polski ustosunkowany był zawsze najżyczliwiej i ze wszystkich sił dążył do załagodzenia złych stosunków panujących pomiędzy Polską a Gdańskiem. Wierzył w porozumienie polsko - niemieckie i pracował nad jego rozwojem. Dlatego też — jak powiada — w dniu 1 września 1939 r. najpiękniejszy czas jego życia zakończył się. Nigdy nie był polakożercą. Stosunek jego do Polaków, po objęciu stanowiska namiestnika okręgu Warty, nacechowany był zawsze pełnym zrozumieniem dla ich potrzeb. Zawsze dążył do poprawy bytu, zamieszkałego w poznańskim społeczeństwa polskiego. Na dowód przytacza szereg przykładów, gdzie w indywidualnych wypadkach, w miarę możności, pomagał Polakom.

Nie on lecz Himmler

Niestety, jak twierdzi, mimo iż był namiestnikiem i gauleiterem, nie miał żadnego wpływu na działalność policji, która była samodzielnym organem. Tak samo nie miał żadnego głosu w sprawach związanych z przesiedleniem. To były domeny Himmlera i jego podwładnych. Greiser twierdzi, iż dla niego Polacy nigdy nie stanowili obiektu, który należałoby zniszczyć; w jego pojęciu stanowili oni *niezbędną siłę roboczą, zwłaszcza w rolnictwie,* dla powiększenia potencjału wojennego Rzeszy. Jeżeli chodzi o jego mowy, artykuły, broszury itp. to były one cenzurowane w Berlinie i niejednokrotnie otrzymywał on gotowy tekst, względnie wkładano w jego usta słowa, których nie wypowiedział. O systemie rozwiązania sprawy żydowskiej dowiedział się dopiero teraz. Nigdy uprzednio bestialstwa te nie były mu znane. Jak się wyraził oskarżony, przyzwoici członkowie NSDAP równie mało są odpowiedzialni za zbrodniczo chorobliwe rozwiązanie sprawy żydowskiej, jak i cały naród niemiecki,

Przypomina sobie słowa Himmlera, który w kwestii żydowskiej wyraził się następująco: „Moi panowie, nie zastanawiajcie się nad tym, nie pytajcie za dużo. To jest sprawa między fuehrerem a mną." Metody te zasługują na najostrzejsze potępienie. W toku dalszych wyjaśnień oświadcza Greiser, iż stosunek jego do kościoła był zawsze przychylny. W r. 1939 przyjął on poznańskie duchowieństwo z wielkimi honorami, lecz bezwłocznie po tym otrzymał odpowiednie pouczenie z Berlina.

Wszędzie wokół niego działały siły, które były odeń silniejsze i których, przed przyjęciem urzędu namiestnika nie miał możności ocenić. Kilkakroć oponował przeciwko takiemu rozwojowi stosunków, który nie odpowiadał jego przekonaniom. Kilkakrotnie zgłaszał bezskutecznie prośbę o zwolnienie ze stanowiska, na którym nie mógł wywrzeć dostatecznego wpływu, by sprawy rozwijały się zgodnie z jego zdaniem. Dziś odpowiada przed sądem za winę tych, którzy się od odpowiedzialności uchylili. Zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że pruska polityka wobec Polaków całkowicie zawiodła i że rany Polsce zadane nie zabliźniły się. Greiser zakończył prośbą, by mu pozwolono zginąć nie z zawiązanymi oczami, względnie, gdyby sąd pozostawił go przy życiu — by mu dano możność pracować nad *bezkompromisowym porozumieniem narodów.*

Po „ostatnim słowie" trybunał udał się na naradę, poczym przewodniczący obwieścił, iż data ogłoszenia wyroku podana zostanie do wiadomości w dniu 8 lipca r. b. o godz. 15-ej.

—oOo—

Pisać tylko do miejscowych oddziałów PCK

WARSZAWA. Delegacja PCK w Genewie komunikuje, że wysyłanie listów i próśb od osób prywatnych w Polsce do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża Ligi Stowarzyszeń Czerwonych Krzyży oraz delegatury PCK w Genewie, jest całkowicie bezcelowe i bezskuteczne, gdyż korespondencja ta wraca do Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie i dopiero tu jest rozpatrywana i opiniowana.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża, na prośbę instytucji wyżej wymienionych, przypomina, że wszelkie zapytania i prośby, bądź o pomoc materialną, bądź w sprawie zaginionych — przyjmują jedynie organy PCK w całym kraju.

DYREKCJA Gimnazjum i Liceum im. Michaliny Sobolewskiej w Lublinie 1-go Maja 10, tel. 44-50, ogłasza zapisy do Ogólnokształcącego Gimn. i Liceum hum. oraz klas przyśpieszonych Gimnazjum i Liceum, dla młodzieży opóźnionej wiekiem.

Kancelaria czynna—udziela szczegółowych informacji od godziny 9—17 ppoł. 3234

„Smutno nam, że traci go nasze miasto"

W związku z zamieszczonym przez nas artykułem pt. „Co na to Lublinianie?", w którym poruszyliśmy zmiany zachodzące w lubelskim Teatrze Miejskim, publikujemy poniżej wypowiedź na ten temat znakomitego uczonego i znawcy teatru, profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Juliusza Kleinera.

Z wielkim żalem dowiedzieliśmy się, że dyr. Karol Borowski, jeden z naczelnych twórczych przedstawicieli polskiej kultury teatralnej w ciągu ostatnich dziesięcioleci, opuścić ma Lublin. Półtoraroczny okres, w którym zajmował stanowisko kierownika artystycznego w lubelskim Teatrze Miejskim, skupiającym pierwszorzędnych artystów dramatycznych, to okres jak najwyższego poziomu przedstawień pod względem reżyserii i gry aktorskiej. Ktokolwiek widział tutaj „Nadzieję" Heijermansa, nie zapomni nigdy tego przedstawienia wstrząsającego prawdą i przykuwającego siłą ekspresji teatralnej. W życie Lublina dyr. Borowski wniósł kulturę swoją rozległą, wielki artyzm recytatorski, świetną sztukę reżyserską, gotowość działania z każdą akcją kulturalną, talent organizatorski. Jego to dziełem jest tutejsze Studio Dramatyczne rozwijające się doskonale. To też z uczuciem uznania i wdzięczności łączy się dzisiaj u nas świadomość straty; życzymy dyr. Borowskiemu owocnej działalności na nowym terenie, ale smutno nam, że traci go nasze miasto.

Juliusz Kleiner
prezes Oddz. Lub. Związku Zaw. Liter. Polskich i Klubu Liter.

—oOo—

7 mil. osób obejmują ubezpieczenia chorobowe

ŁÓDŹ. W dalszym ciągu obrad Tymczasowej Rady Zakładu Ubezpieczeń Społecznych sprawozdanie złożył dyr. Pasternak. Straty wojenne wynoszą 860 mil. złotych. W wyniku dwuletnich prac organizacyjnych istnieje obecnie 61 Ubezpieczalni Społecznych, w których same ubezpieczenia chorob. obejmują 2.3 mil. pracowników, a wraz z członkami rodzin ok. 7 mil. osób, czyli prawie 1/3 ogółu mieszkańców.

—oOo—

Gimnazjum administracyjne w Łodzi

ŁÓDŹ. Z dniem 1 września zostanie otwarte w Łodzi specjalne gimnazjum administracyjne, w którym młodzież pragnąca poświęcić się pracy biurowej w urzędach, przemyśle, handlu itd. będzie mogła uzyskać fachowe wykształcenie. Gimnazjum mieszczące się przy ul. Piotrkowskiej 125, przyjmuje kandydatów do klasy przygotowawczej (wymagane ukończenie 6 klas szkoły powszechnej i ukończenie 14 lat) i do klasy drugiej (ukończenie 7 klas szkoły powszechnej).

Kto otrzyma nagrodę „Odrodzenia"?

KRAKÓW. Już w najbliższych dniach zbierze się jury, mające po raz pierwszy przyznać ustanowioną we wrześniu ub. roku nagrodę literacką „Odrodzenia". Nagroda ta w wysokości 100 tys. złotych przyznawana będzie corocznie za najwybitniejszy tom prozy, w dniu Święta Odrodzenia Polski, przypadającym na 22 lipca.

—oOo—

W jasnych, wygodnych domach— —zdrowe i uśmiechnięte dzieci

Budowa pierwszych bloków w Warszawie rozpoczęta

WARSZAWA. W dn. 7 bm. odbyła się, po raz pierwszy po wyzwoleniu Warszawy, uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego w blok budynków, które buduje **Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa** przy ul. Stołecznej na Żoliborzu, który jeszcze przed wojną był kuźnicą wielkich poczynań spółdzielni.

W imieniu Prezydenta Krajowej Rady Narodowej i swoim wygłosił przemówienie wiceprezydent KRN ob. **Stanisław** Szwalbe, który przypomniał rok 1922 kiedy to wraz z Prezydentem Bierutem stanowili pierwszy zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Z kolei wszedł na mównicę prezes Rady Ministrów ob. **Edward Osóbka - Morawski**, który m. in. powiedział: **Rząd, samorząd i wszystkie czynniki w państwie doskonale zdają sobie sprawę z wagi zagadnienia mieszkaniowego w Polsce. Wobec zmienionych warunków będzie można budować nowe, wielkie, obszerne wygodne domy, by szerokie masy pracujące mogły korzystać w pełni z dobrodziejstwa mieszkaniowego. Musimy dać dziecku odpowiednie mieszkanie, by ono wyrastało na zdrowe i uśmiechnięte".**

—oOo—

Garnizon krakowski potępia

Chcieliby oddać Niemcom ziemie

wywalczone krwią żołnierza polskiego

KRAKÓW. Żołnierze, podoficerowie i oficerowie garnizonu krakowskiego, zebrani na dziedzińcu koszarowym kołobrzeskiego pułku piechoty, wyrazili jednogłośnie swe oburzenie z powodu wyników głosowania ludowego w Krakowie, uchwalając zarazem szereg rezolucji.

W toku zebrania przemówił gen. Prusz Więckowski, dowódca OW Kraków, wyrażając nadzieję, iż społeczeństwo krakowskie zrehabilituje się w nadchodzących wyborach. W dalszym ciągu przemawiali: płk. Hajdukiewicz, ppłk. Karandyszewski oraz reprezentanci podoficerów i żołnierzy plut. Hucuł i strzelec Kijak. Strzelec Kijak wyraził głębokie oburzenie, iż w Krakowie znalazła się tak wielka ilość zdrajców, którzy chcieliby oddać Niemcom ziemie, wywalczone krwią żołnierza polskiego.

—oOo—

„...odgrodzić się i unieszkodliwić zbrodniarzy"

ŁÓDŹ. Obradująca w dniu 5 bm. Tymczasowa Rada Zakładu Ubezpieczeń Społecznych powzięła następującą rezolucję: „Rada Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ze zgrozą dowiaduje się o dokonanych na ludności żydowskiej w Kielcach mordach, których ofiarami padło 34 Żydów i 2 Polaków. Rada ZUS-u potępia mord niewinnych w imię najświętszego prawa do życia i pracy każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. Naród polski musi odgrodzić się i unieszkodliwić zbrodniarzy, których czyny są hańbą ludzkości". (PAP)

„SPOŁEM" Oddział Woj. w Lublinie
ul. Spółdzielcza 4

podaje do wiadomości, iż od niedawna uruchomiony został przy Oddziale Referat papierniczy. Na składzie bogaty asortyment papierów pakowych, toreb papierowych oraz materiałów piśmiennych, gilz do papierosów i bibułek, sprzedaż hurtowa dla Oddziałów Spółdzielni, Księgarń Spółdzielczych i kupców prywatnych.

„SPOŁEM"
ZWIĄZEK GOSPODARCZY SPÓŁDZIELNI R.P.
3196 Oddział w Lublinie.

Gdzie tylko się pali, tam on już jest!

Postrach podlubelskiej wsi

Nie wszyscy zapewne znają, a nawet wielu jest takich, którzy wogóle nie słyszeli o *Wólce Abramskiej* w gminie *Zemborzyce*, powiat Lublin. W wiosce tej właśnie od początku lata 45 r. działy się rzeczy niebywałe. Raz po raz stawała w ogniu jakaś stodoła to tego, to innego gospodarza. Dużo szkody poczyniły pożary, bo wioska i tak nie bogata. I złość człowieka brała, że to, co szwaby nie zniszczyły, teraz po ich wypędzeniu płonie.

Gospodarze między sobą mówili, że ktoś pewnie podpala, lecz kto — tego nikt nie wiedział. W lecie 45 r. zapaliły się m.in. stodoły gospodarzy *Kozaka Tadeusza, Drwala Stanisława, Studzińskiego Piotra*, a od palących się stodół wiatr przenosił ogień na sąsiednie zabudowania. Wiele biedy narobiły te pożary. Myśleli ludzie, skąd się ogień bierze i nikt nie wiedział. Aż raz koło płonącej stodoły, znaleźli gąsiorek od benzyny. *Anna Tylec* poznała, że to jest jej gąsiorek, który jej ktoś z piwnicy ukradł. Napewno tą benzyną polał ktoś stodołę, a później podpalił.

Ale przyszła jesień potem zima, pożarów nie było. Ludzie z ulgą odetchnęli, a na wiosnę to nawet ten i ów zaczął się odbudowywać. Aż tu nagle, z pierwszymi gorącymi dniami zapaliła się nowo wzniesiona stodoła na miejscu spalonej w zeszłym roku, Kozaka Tadeusza. Potym to już ciągle w wiosce się paliło. Spłonęły zabudowania *Stoczowskiego Władysława, Wiśniewskich, Wójcika Feliksa*. Znów widmo ognia zawisło nad Wólką Abramowską. Zbiedzeni gospodarze między sobą szeptali, że dziwnym jest, że zawsze pierwszym przy ratowaniu jest Wójcik Józef. Gdzie tylko się pali — tam on już jest. No, ale zawsze pomagał ludziom, to i co z tego, że pierwszym był przy pożarze.

Jednego dnia ludzie, idąc drogą na pole, znaleźli kartkę papieru, a na niej coś było napisane: jeden z gospodarzy, co to dobrze umiał czytać przeczytał kartkę. Było na niej napisane:

„BĘDZIE SIĘ PALIŁA JESZCZE DWA RAZY TA WIEŚ, JESZCZE DWA RAZY I NA TYM KONIEC."

Aż tu Milicja dowiedziała się o wszystkim i w połowie maja aresztowała Wójcika Józefa, tego, co to zawsze pierwszy przy pożarze był. Trzymali go parę dni, wozili tu i tam, pytali czy to on podpala stodoły? A on do niczego się nie przyznawał. Zwolnili go więc. Ale jak tylko Wójcik do Wólki Abramowskiej wrócił

ZACZĘŁY SIĘ ZNÓW W WIOSCE POŻARY.

Dnia 25-go czerwca znów go aresztowali, pytali go i pytali, aż się wreszcie przyznał, że to on wszystkie stodoły podpalał, ale to ani z zemsty, ani go nikt do tego nie namawiał, jeno, że jest chory na umyśle, że go ta choroba co lato nawiedza i wtedy musi iść podpalać i potrafi to tak robić, że nikt tego nie widzi. Ale że czy to z zemsty, czy dlatego, że był wariat, jednak że stodoły gospodarzom podpalał, posadzili go w więzieniu w Lublinie, a lekarz na niego uważa czy naprawdę chory na umyśle jest, czy tylko udaje.

Od tego czasu jak Wójcika aresztowano, Wólka Abramowska odetchnęła. Już teraz we wsi nic się nie pali.

„Szpilki" z nowych „Szpilek"

ZEGAR

Czteroletnia Grażynka patrzy na zegar wahadłowy i wykrzykuje radośnie.

— Zegar się cieszy!

Co? — nie rozumie o co chodzi mamusia Grażynki. Dlaczego tak myślisz?

— A bo macha ogonkiem!

NIESZCZĘŚLIWY JASIO

Rodzice Jasia rozwiedli się. Malec pozostał przy matce, która po raz drugi wyszła za mąż. Rezultatem nowego zamążpójścia było jeszcze dwoje dzieci.

Skomplikowane stosunki rodzinne zdezorjentowały zupełnie chłopca. Pierwszego dnia w szkole nauczyciel spytał go:

— Kiedyś ty się urodził, mały?

— Ja się wcale nie urodziłem, odparł Jasio bez namysłu, ja jestem z pierwszego małżeństwa!

TAKA SAMA PAMIĘĆ

W kawiarni spotyka się dwóch panów.

— Przepraszam, czy pan mnie poznaje?

— Nie!

— To pan ma taką samą pamięć, jak ja, bo ja także pana nie poznaję...

Nie dobrze dzieje się w Hrubieszowie

Dnia 5-go lipca br. dwaj osobnicy uzbrojeni w krótką broń, wtargnęli do Urzędu Pocztowego w Hrubieszowie, gdzie zrabowali pracownikowi Spółdzielni „Społem" w Hrubieszowie Wróblewskiemu Wacławowi teczkę. W teczce znajdowało się 104.299 zł., w tym czeki na 5.680 zł.

Starszy drużba strzela na wiwat...

Tadeusz Gołat, mieszkaniec wsi Zalesie, był starszym drużbą na weselu swego kolegi Nagaja, zamieszkałego we wsi Wilkołaz pow. Kraśnik. Jadąc z wesela, Gołat zaczął strzelać na wiwat. Jeden pocisk zranił 11-letnią Wandę Piejakównę, która prawie natychmiast zmarła. Gołat został zatrzymany przez MO, zaś broń, którą posiadał nielegalnie, została mu odebrana.

—oOo—

Ze szwedzkich pastwisk — na lubelską trawę

(i) W niedzielę w nocy przybył do Lublina transport zarodowego bydła, liczący 62 sztuki, w tym 60 sztuk jałowic i 2 buhaje. Bydło to zostało zakupione w Szwecji na specjalne zamówienie Lubelskiej Izby Rolniczej i rozdzielone zostanie następująco: 16 sztuk otrzyma Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, 16 sztuk — Zakłady Doświadczalne Lubelskiej Izby Rolniczej, 6 sztuk — Państwowe Zakłady Nasienne, 16 — Samopomoc Chłopska w Rejowcu, 6 sztuk — Samopomoc chłopska w Elizówce, 2 krowy zaś otrzyma Magistrat m. Lublina.

—oOo—

Od 1.IX.46. Państwowa Szkoła Powszechna dla dorosłych w Lublinie

By zapobiec grożącemu nam wskutek kilkuletniej okupacji analfabetyzmowi, Ministerstwo Oświaty organizuje państwowe szkoły powszechne dla dorosłych. Szkoły te w okresie 3 lat nauczania (6 semestrów) realizować będą przystosowany do celów nauczania dorosłych program pełnej szkoły powszechnej. Warunkiem przyjęcia do takiej szkoły jest ukończony 18ty rok życia.

Jak nas informują z Kuratorium OSL, jedna państwowa szkoła powszechna dla dorosłych powstanie od 1.9.46 r. w Lublinie.

PRZETWORNIA WYROBÓW CHEMICZNYCH
„STANGARD"
poleca swoje wyroby doskonałej jakości
pastę do obuwia, pastę do podłóg, mydło do prania, pokost, farby olejne itp.
Lublin, Lubartowska Nr 13 — tel. 40-94 2772

PAPIERY
piśmienne, drukowe, pakowe, kolorowe, maszynowe, kancelaryjne, pergamin kartony, poleca sklepom i drukarniom
Po cenach hurtowych. Na prowincję pocztą.
F-ma „FENIKS"
LUBLIN, ul. Hipoteczna 5 telefon 42-40 3236

MARIA MALISZEWSKA 54)

„BYLE DO WIOSNY"

„Szanowni Państwo. Lunia upoważniła mnie do napisania do Państwa o tym, że jesteśmy po ślubie. Wzięliśmy ślub w merostwie, a na wyraźne żądanie Luni i w myśl tego, czego Państwo by pragnęli, i w kościele Świętej Genowefy, patronki Paryża. Jestemy szczęśliwi. Nie wątpię o tym, że Państwo przestaną gniewać się na córkę, i że ktoś z Państwa zechce nas odwiedzić w Paryżu. Ja, niestety, nie mogę przyjechać, przedstawić się moim nowym teściom."

Sądząc z następnego listu Wiktora do Łuskowa, stosunki musiały ułożyć się poprawnie, choć nie serdecznie.

Na tym jednak korespondencja się urywała.

Był tam jeszcze w tej kopercie jakiś zaszuszony bratek, jakaś maleńka maskotka chińska z kości słoniowej, nawet duży rogowy guzik... Zabawne dla obcych i nie wtajemniczonych, a drogie dla kochających się ludzi, sentymentalne pamiątki. Martwi świadkowie żywej, gorącej miłości.

Na samym końcu wydobył Marjan z dna pustej już koperty, małą, złożoną we czworo kartkę. Była pisana pismem matki. Nosiła datę grudnia 191[illegible] roku.

Były na niej tylko te słowa:

„Tak go kochałam. Tak mnie kochał. A teraz umarł. Muszę żyć dla Marysia."

Marian długą chwilę siedział nieruchomy, trzymając tę karteczkę w ręku.

Łzy, ten rzadki gość w oczach młodego chłopca, pozującego na dojrzałego mężczyznę, zawisły mu na długich, niemal dziewczęcych rzęsach. Strząsnął je nieznacznym ruchem głowy. Spłynęły mu po policzkach.

„A teraz umarł..."

Ogarnęła go ostra, aż do bólu, tęsknota za rodzicami. Zwłaszcza za ojcem, za tym ojcem, odpychanym i pogardzanym przez rodzinę. Tak pięknym, tak czystym i tak kochanym przez matkę.

Czynił sobie teraz przyrzeczenia, że będzie starał się być do niego podobny, że pójdzie jego drogą, że.... Ach, sam nie wiedział, że co — Chciał tylko, chciał za wszelką cenę wynagrodzić pamięci ojca doznaną krzywdę.

I oto, gdy po raz nie wiadomo już który, Marian odczytywał listy ojcowskie, niecierpliwa dłoń znowu mocno zapukała do drzwi jego pokoju. Ktoś nacisnął klamkę i w progu stanęła wysłannica starej pani Repnickiej, pokojówka Marynia.

— Proszę pana Mariana, starsza pani dziedziczka mówi, żeby pan Marian zeszedł na kolację.

Marian patrzył na nią, jak obudzony ze snu, tak niepodobnego do rzeczywistości?

— Czy goście już pojechali? — spytał z nadzieją w głosie.

— Nie, zostali na kolacji. Pani Konstancja robi kanapki w kuchni, a Staśka to się mało nie skręci, bo musi piec mięso, a tu pełna kuchnia fornalów, co przyjechali z dziedzicami, a pan Marian to wie, że Staśka traci głowę, jak widzi chłopów. Stangret z Opłotków to piękny chłop...

Marian jednym uchem tylko słuchał gadaniny dziewczyny. Wstał od stolika — starannie złożył paczkę listów, zawiązał na nich różową wstążeczkę i schował listy do szuflady. Ale już po chwili namysłu zmienił zamiar. Przypomniał sobie, że Kocia w chwili, gdy ogarniał ją „szał porządków", jak to nazywała Iza, lubiła, nie krępując się, myszkować po szufladach i szafach domowników. Schował więc paczuszkę do szafki z rzeczami, zamknął szafkę na klucz i klucz wsunął do kieszeni. Potym powiedział do stojącej w progu Maryni:

— Powiedz, że zaraz schodzę.

Obiecał babce i nie chciał jej robić zawodu, ale po przeczytaniu listów nastawiony był buntowniczo do całego tego świata, którego przedstawiciele siedzieli w tej chwili w dworskiej jadalni przy suto zastawionym stole.

Zastał już wszystkich przy słynnych łuskowskich kanapkach. Konstancja była ogromnie z nich dumna i stanowczo wymagała od gości pochwały. Gdy dziedziczka z Opłotek pochwaliła wygląd kanapek — Iza odpowiedziała:

— Tak, nasze kanapki są tradycyjne. Mamy swoje sekrety.

Stara pani Repnicka pokiwała głową z aprobatą i powiedziała:

— Tak, tak Łusków był zawsze znany z kanapek, ciasteczek, z kajmakiem i gustu w układaniu bukietów. I moje córki także to odziedziczyły.

(d. c. n.)

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

URZĘDOWE

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Państwowa Komunikacja Samochodowa Oddział w Lublinie ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie karoserii do 10-ciu autobusów komunikacyjnych. Termin wykonania do dnia 1 grudnia 1946 r.

Podkładki przetargowe, oraz bliższe dane można otrzymać w biurze PKO Lublin ul. Ogrodowa 12, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach. Otwarcie ofert nastąpi dn. 25 lipca 1946 roku o godz. 12-tej. Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 1 proc. sumy kosztorysowej.

Oddział PKS w Lublinie zastrzega sobie prawo:

a) unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.
b) częściowe skorzystanie z oferty.
c) prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Naczelnik Oddziału PKS
3157 S. Sławomirski.

OGŁOSZENIE

Państwowa Komunikacja Samochodowa, Oddział w Lublinie podaje do wiadomości, że z dniem 8-go lipca 1946 r. uruchamia się połączenie komunikacyjne samochodowe na linii Lublin — Radom, z tym, że z Radomia już kursują samochody Państwowej Komunikacji Samochodowej do Łodzi, przez co uzyskuje się połączenie samochodowe na całej trasie Lublin—Łódź.

Po ustaleniu rentowności przewiduje się uruchomienie w najbliższym czasie połączenia Lublin—Łódź. 3158

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie ogłasza niniejszym przetarg publiczny na dzierżawę na stacjach Okręgu tutejszej Dyrekcji:

a) restauracji kolejowych
Lublin kl. I i II. Dęblin kl. I i II.
b) bufetów kolejowych.
Skarżysko - Kam. kl. III, Dęblin kl. III, Suchednów, Bedlno, Puławy i Sandomierz.

1. Osoby ubiegające się o dzierżawę, mają wnieść oferty do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Lublinie najpóźniej do dnia 18 lipca 1946 roku, godz. 12.

2. Oferty z oznaczeniem cyfrowym i słownym oferowanego miesięcznego czynszu dzierżawnego, w zamkniętych kopertach z napisem... „Oferta na dzierżawę..... na stacji ..... należy składać w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Lublinie do skrzynki na ten cel przeznaczonej.

3. Oferenci mają wyraźnie stwierdzić w ofertach, że warunki dzierżawy są im dokładnie znane, oraz podać krótki swój życiorys z dołączeniem opinii Rady Narodowej.

4. Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w kasie Dyrekcyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Lublinie wadium dla dzierżaw wskazanych wyżej pod a) 10.000 zł., pod b) 3.000 zł.

Kwit na wpłacone wadium powinien być dołączony do oferty.

Dołączone wadium w gotówce, lub też w innej formie wprost do ofert jest niedopuszczalne i za zaginięcie wadium w ten sposób złożonego, Dyrekcja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Wadium w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji. W razie zaś nieprzyjęcia oferty, będzie zwrócone po otrzymaniu przez oferenta odmownej odpowiedzi.

Jeżeli oferent, którego ofertę przyjęto z jakichkolwiek powodów nie zawrze umowy dzierżawnej na znanych mu warunkach dzierżawy, lub też nie obejmie dzierżawy w terminie umówionym, to zatrzymane na poczet kaucji wadium, przypada na rzecz przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe.

5. Oferenci względnie wskazani przez nich kierownicy mają dołączyć również dowód umiejętności fachowej przewidzianej w ustawie przemysłowej, oraz w ustawie o monopolu spirytusowym.

6. Skuteczność prawna umowy dzierżawnej uwarunkowaną jest wykupieniem przez dzierżawcę od powiedniego patentu w myśl obowiązujących przepisów.

7. Po zawiadomieniu oferenta o zatwierdzeniu jego oferty, jest on obowiązany w ciągu 14-tu dni zawrzeć umowę. O nieprzyjęciu oferty zawiadomi się oferenta.

8. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie zastrzega sobie prawo oddania wyszczególnionych na wstępie obiektów w dzierżawę według swego uznania, jednemu spośród oferentów lub innej osobie z wolnej ręki, nie bacząc na wynik przetargu.

9. Oferty należy składać na każdą restaurację względnie bufet oddzielnie.

10. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie nie bierze odpowiedzialności za niezawinione niedotrzymanie terminu oddania przedmiotu dzierżawy.

11. Oferenci, których oferty przyjęto, ponoszą proporcjonalnie koszty ogłoszenia przetargu.

12. Ofert nieodpowiadających powyższym warunkom, jako też złożone dotychczas podania o wydzierżawienie restauracji i bufetów nie będzie Dyrekcja rozpatrywała.

13. Bliższe informacje oraz warunki dzierżawy mogą oferenci otrzymać do wglądu w Wydziale Handlowo - Taryfowym w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Lublinie, pokój nr 59 w godz. od 10 do 12-ej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 lipca 1946 r. o godz. 10-ej.

Za Dyrektora Kolei Państw.
3233 K. Chodkiewicz

Lublin dn. 5.7.1946 r.

OGŁOSZENIE URZĘDOWE

Miejski Wydz. Aprow. i Handlu zawiadamia: że od dn. 15.7. do 31.7.1946 r. będzie sprzedawany węgiel i koks za m-c czerwiec i lipiec br. w ilości 50 kg. węgla i 20 kg. koksu na karty I-szej kat nr kuponu 41 z m-ca lipca br.

Cena węgla — 155.7 zł. za 100 kilogramów.

Cena koksu — 209 zł. za 100 kilogramów.

Miejsca sprzedaży:

1. Kazanowski Stanisław, ul. Bramowa 3.
2. Kowalczyk Józef, ul. Narutowicza 19.
3. Kurant Aleksander, ul. Pawia 20.
4. Lisiewicz Marcin, ul. Lądowa 8.
5. Mirowska Genowefa, ul. Bychawska 58.
6. Niedźwiecka Walentyna, ul. Górna 14.
7. Orzechowska Maria, ul. 3-go Maja 9.
8. Skoczylas Stanisław, ul. Lubartowska 16.
9. Stempel Stanisław, ul. Graniczna 2.
10. Kursa Aleksander, ul. Przemysłowa 8.
11. Grzybowska Jadwiga, ul. Kalinowszczyzna 30.
12. Piaskowski Lech. ul. 1-go Maja 3.

Właściciele składów opałowych wyliczą się ze sprzedaży węgla i koksu do dn. 6.8.46 r.

Nie wybrany węgiel i koks w wyżej wymienionym terminie zostanie przekazany instytucjom charytatywnym.

Uwaga: przypominamy, że termin zabrania węgla i koksu z m-ca maja niewybrany do dn. 10.7.46 r. jako ostateczny.

Za Prezydenta m. Lublina
Naczelnik Wydziału
3232 M. Szczepański

NAUKA

PAŃSTWOWA 3-letnia Koedukacyjna Szkoła Hodowlano - Rolnicza w Klementowicach k/Lublina ogłasza wolne od zaraz następujące posady: sekretarza i kierownika internatu, nauczycieli rolnictwa lub hodowli i zarządcy gospodarstwa szkolnego, polonisty, matematyka, woźnego, kucharki. Wynagrodzenia według umowy.
3207 Dyrekcja Szkoły

PAŃSTWOWA 3-letnia Koedukacyjna Szkoła Rolniczo - Hodowlana w Klementowicach k/Lublina ogłasza wpisy do I-ej klasy, wymagane ukończenie 7-miu oddziałów szkoły powszechnej. Egzamin wstępny odbędzie się 31 sierpnia br. Nauka rozpoczyna się 2 września. Przy szkole internat, z ograniczoną ilością miejsc. Bliższych informacji udziela Dyrekcja Szkoły. 3207 a

KURSY Kroju A. Pawłowskiego w Lublinie. W najbliższym czasie rozpocznie się kurs kroju damskiego, okryciowego (płaszcze, kostiumy). Zapisy, oraz informacje udziela sekretariat Cechu Krawców w Lublinie. Złota 2. 3204

PRACA

POTRZEBNE dwie młode dziewczyny na stałe. Do pomocy w sklepie i kuchni. Zgłaszać się Zamojska 18. SKLEP.

PRZYJMĘ czeladniczkę zaraz, mieszkanie, utrzymanie płatne. Krawiec damski Noworybna 2/15. 3226

CUKIERNIK i pomocnik potrzebni. Krakowskie Przedmieście 27. 3214

PRACOWNICA domowa potrzebna. Krakowskie Przedmieście 6 m. 7. 3224

INSPEKTORAT Oświaty Rolniczej w Tucholi woj. pomorskie poszukuje kierowników (czek), nauczycieli i instruktorów do Szkół Rolniczych męskich i żeńskich. Mieszkanie, opał, światło i deputaty zapewnione. 3231

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią przy ulicy Jezuickiej zamienię za dopłatą na dwa pokoje z kuchnią w dzielnicy Narutowicza, Al. Piłsudskiego. Poważne oferty kierować Królewska 11, sklep spożywczy Mościbrodzki. 3160

POSZUKUJĘ 1—2 pokoje, kuchnię z wygodami. Zwrot kosztów. Oferty „WU-KA" do działu ogłoszeń. 3205

POSZUKUJĘ mieszkania 2 lub 3 pokoje, możliwie z wygodami, w śródmieściu. Koszta remontu zwrócę, ew. pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Mierniczego Przysięgłego B. Białkowskiego, Lublin, Sądowa 4, I p. 3215

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią, z umeblowaniem. Wiadomość Lubartowska 22 Perfumeria. 3230

POSZUKIWANIA

ZOFIA KOPEĆ, zamieszkała w C[illegible] gm. i poczta Cyców, poszukuje swego męża, Franciszka Kopeć. 3220

OSIŃSKI Andrzej poszukuje syna Józefa, wywiezionego na roboty do Niemiec w 1943 r. Wiadomość proszę kierować Lublin, Zamojska 23 m. 12. 3217

HANDLOWE

KUPIĘ domek z ogródkiem w śródmieściu albo w bliższej dzielnicy w cenrum miasta. Wiadomość Wieniawska nr 6, sklep spożywczy. 3172

SPRZEDAM rikszę do przewożenia towaru (nadającą się dla fabryk lemoniady, cukierków, do przewożenia gazet itd.), T. Tuora Kowalska 1, tel. 31-21. 3184

„RYBAK" — sieci — haczyki — bawełna, korek, artykuły wędkarskie. Gdynia Świętojańska 47. 3199

NIERUCHOMOŚCI sprzedaż, pomiary, plany. Biuro Mierniczego Przysięgłego Bogdana Białkowskiego. Lublin, Sądowa 4—4. 3086

SPRZEDAŻ mebli nowych i używanych, w dużym wyborze. Sucha 19 m. 2. 2899

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygoda" Michałowskiego, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 1217

KUPIĘ meble używane, sypialnię, stołowy, radio. Zgłoszenia dział ogłoszeń. 3-go Maja 4. 3227

SPRZEDAM akumulator samochodowy (6 r., 90 amp.-godz.), Lublin, Derwniana 10, godz. 14-16. 3238

SPRZEDAM dwudrzwiową ciemną szafę. Przemysłowa 11—5. 3237

SPRZEDAM ogród 943 m. kw. Wiadomość Lublin, Rakowszczyzna 8 m. 5. 3225

KUPIĘ SZAFĘ, stół okrągły i tapczan. Wiadomość Lubartowska 22 Perfumeria. 3230 a

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewidencyjną samochodu marki Chevrolet nr 31401, silnik NSE 3671975, podwozie nr 0844100599. Samochód należy do Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych Oddział w Lublinie, ul. Probostwo 4. 3178

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, (kennkartę), wydaną przez Magistrat Miasta Lublina na nazwisko Dalki Stefana. 3054

UNIEWAŻNIAM skradzione świadectwo II-ej klasy, wydane przez Szkołę Mechaniczną w Lublinie, na nazwisko Gałeckiego Mariana. 3175

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę, wydaną przez Zarząd gm. Mełgiew na nazwisko Drozdnika Tadeusza, zamieszkałego Wólka Łańcuchowska, gm. Milejów, pow. Lubartów. 3211

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę wojskową oraz dwa zaświadczenia odznaczeniowe Dowara Jana, zamieszkałego gm. Ludwin, pow. Lubartów. 3216

ZAGINĄŁ, dnia 20.4.1946, na stacji kolejowej w Lublinie, podczas podróży z Rosji do Hrubieszowa, Mikołaj Pilipczak, lat 70. Ubrany w „fufajkę", spodnie watowane i kożuch. Dokumentów nie posiadał. Kto wiedziałby o jego pobycie, zechce zawiadomić córkę Anielę Pilipczak, folwark Werbkowice, pow. Hrubieszów. 3239

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację nauczycielską nr 83631, wystawioną 5.XI.45 r. przez Państwowe Gimnazjum i Liceum im. B. Głowackiego w Tomaszowie Lubelskim na nazwisko Klemensa Wiłamowskiego, ur. 23.XI.1905 r. w Klembowie, pow. Radzyń. 3212

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Lublin - powiat na nazwisko Styczyńskiego Józefa, zamieszkałego Wandalin, gm. Rybitwy, pow. Puławy. 3218

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Lublin - powiat, na nazwisko Siepsiaka Jana, zamieszkałego w Szczecinie ul. Jagiełły 21, m. 10. 3219

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty osobiste: legitymację oficerską, wydaną przez 27 p. a. l., zaświadczenie wydane przez PUR Gdynia — Port, legitymację byłego jeńca, kartę rejestracyjną RKU Lublin, legitymację Zw. Zawodowego Pracowników Przem. Chem. Lublin, wystawione na nazwisko Gurby Wojciecha, Lublin, Szopena 29. 3222

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Włodawa, tymczasowy dowód osobsty, oraz zaświadczenie z obozu koncentracyjnego Flossenburg, na nazwisko Tadeusza Peruckiego, Ostrów Lubelsk.. 3223

STANISŁAW PIĘTAK
FRONT NAD WISŁĄ
Cykl opowieści
Str. 181 Cena zł. 155
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"
3113

25.000 Czytelników z całego Województwa czyta codziennie ogłoszenia „Gazety Lubelskiej"

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40 Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38 Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24, 4) Kiosk—Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Drukarnia Nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie A—8101 Redaguje Kolegium.